

PRZEGLĄD ZACHODNIOPOMORSKI  
ROCZNIK XXIX (LVIII) ROK 2014 ZESZYT 4

S T U D I A I R O Z P R A W Y

ARKADIUSZ MAŁECKI

Pyrzyce

**RECEPCJA POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ NA POMORZU ZACHODNIM  
W LATACH 1945–1956**

Słowa kluczowe: dziedzictwo słowiańskie, polska myśl zachodnia, Pomorze Zachodnie, Czesław Piskorski, Bolesław Czwójdziński

Keywords: Slavic heritage, Polish Western ideas, Western Pomerania, Czesław Piskorski, Bolesław Czwójdziński

Wraz zakończeniem pierwszej wojny światowej i odzyskaniem przez Polskę niepodległości rozbudziła się wśród Wielkopolan świadomość narodowa oparta na pamięci historycznej o piastowskich ziemiach znajdujących się pod panowaniem niemieckim<sup>1</sup>. Rozpoczęły się prace nad upowszechnieniem świadomości narodowej polskich i słowiańskich tradycji na ziemiach zachodnich. W Wielkopolsce szczególną rolę polityczną myśl zachodnia odgrywała w ruchu stronnictw narodowych<sup>2</sup>. Poznań stał się centrum polskiej myśli zachodniej. Pojęcie „ziemie macierzyste Polski” wprowadził do nauki Zygmunt Wojciechowski<sup>3</sup>. Termin ten odnosił się do obszarów, które po burzliwym okresie łączenia etnicznych terytoriów

<sup>1</sup> A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. A. Kwilecki, Warszawa–Poznań 1980, s. 130.

<sup>2</sup> M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (Kształtowanie i upowszechnianie)*, Poznań 1986, s. 172.

<sup>3</sup> A. Kwilecki, *Geneza i oddziaływanie wielkopolskiego ośrodka myśli zachodniej w ujęciu socjologicznym*, w: *Polska myśl zachodnia...*, s. 10, za: Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, Toruń 1933, s. 46–47.

plemion lechickich znalazły się pod panowaniem pierwszych Piastów. Dotyczył również terenów Pomorza Zachodniego, określanego jako Pomorze Nadodrzańskie, ziemi lubuskiej (aczkolwiek pojęcie to powstało i zostało spopularyzowane po drugiej wojnie światowej), Pomorza Gdańskiego, Łużyc, Wielkopolski, Śląska, Mazowska, Małopolski i ziemi „czerwieńskiej”<sup>4</sup>.

W artykule nie zamierzam polemizować, czy termin Ziemie Odzyskane jest poprawny, choć pojęcie to w latach 1945–1948 było oficjalną nazwą tego terytorium przydzielonego Polsce<sup>5</sup>. W 1940 roku w środowisku związanym z ruchem narodowym po raz pierwszy zaproponowano, aby przyszłe granice państwa polskiego opierały się na Odrze i Nysie, stąd też termin Ziemie Postulowane<sup>6</sup>. W latach 1942–1944 w środowisku skupionym wokół polskiej myśli zachodniej używano na ogół pojęcia Ziemie Powracające.

Historiografia „naukowa” XIX wieku ukształtowała się pod patronatem państwa. Tak działo się także w państwach, które weszły w posiadanie polskich ziem w wyniku rozbiorów.

Natomiast historiografia polska ukształtowała się w drugiej połowie XIX wieku w duchu powinności wobec narodu. Naród pojmowano (podobnie jak w innych historiografiach narodowych) jako wspólnotę języka, pielęgnowano mit o wspólnym pochodzeniu jego członków, wspólnym przeznaczeniu i celach wspólnoty narodowej. Na tej podstawie formułowano sądy „o prawach historycznych”. Było to zjawisko ogólnoeuropejskie, występujące także w najbliższym sąsiedztwie Polski: w Rosji i Niemczech, na Węgrzech i w Czechach. Polscy historycy, przyjmując ten punkt widzenia, w zasadzie starali się zakwestionować poglądy obecne w nacjonalistycznych historiografiach, głównie Niemiec i Rosji. Na przykład wśród historyków niemieckich wyrażano przekonanie, jakoby średniowieczne migracje Niemców na wschód były powrotem na pragermańskie obszary opuszczone w połowie I tysiąclecia. W Polsce powstało natomiast przekonanie o odwiecznych prawach do ziem piastowskich i jagiellońskich.

---

<sup>4</sup> G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003, s. 20, za: Z. Wojciechowski, *Rozwój terytorialny Prus...*, s. 46–47; idem, *Pomorze a pojęcie Polski Piastowskiej*, „Rocznik Gdański” 1935, s. 18; idem, *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” (Lwów) 1937.

<sup>5</sup> Patrz J. Jasiński, *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, w: *Ziemie Odzyskane 1945–2005 / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006, s. 16.

<sup>6</sup> *Oczy na zachód*, „Szaniec” 29 VII 1940.

W okresie międzywojennym popularyzacją myśli zachodniej i wiedzy o słowiańskiej przeszłości ziemiach zachodnich zajmowały się takie instytucje, jak Uniwersytet Poznański (powstały w roku 1919 jako Wszechnica Piastowska), Polski Związek Obrony Kresów Zachodnich (późniejszy Polski Związek Zachodni), Instytut Zachodnio-Słowiański (od roku 1934 jako Instytut Zachodni), Instytut Bałtycki, Instytut Śląski oraz współpracujący z nimi Związek Polaków w Niemczech. Myśl zachodnia była reprezentowana przez przedstawicieli nauki akademickiej skupionej na przedwojennych uniwersytetach, a później na powojennych<sup>7</sup>. Przenikała ona do inteligencji, podręczników szkolnych, kultury masowej. Inteligencja była klasą o jasnej orientacji patriotycznej, skupionej na wartościach dziedzictwa narodowego.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej na mocy postanowień wielkich mocarstw w Poczdamie wschodnie kresy Niemiec zostały przejęte przez Polskę. Pojawił się termin Ziemie Odzyskane, który nawiązywał do ziem macierzystych, czyli państwa pierwszych Piastów. Władze komunistyczne wykorzystywały w propagandzie powrót ziem zachodnich jako powrót do piastowskiej wizji państwa. Również przedstawiciele emigracyjnego Stronnictwa Pracy używali pojęcia Ziemie Odzyskane, zakładając, iż głównym celem była obrona nowych terenów Polski przed niemieckim rewizjonizmem<sup>8</sup>.

Myślenie w kategoriach nacjonalistycznych doznało wzmocnienia w wyniku społecznych losów i przeżyć okresu drugiej wojny światowej i okupacji<sup>9</sup>. Powszechnie wyrażana była pogarda dla niemieczyny. Właśnie antyniemieckość bezpośrednio oddziaływała na stosunek polskiej ludności do wszelkich śladów niemieckiej przeszłości zasiedlanych ziem. Demonstrowana była ona we wszelkich przejawach życia. Oczywiście odnosiło się to także do zabytków przeszłości, które kojarzone były z wrogimi wobec Polski i polskości siłami: niemieckim państwem, jego instytucjami, zastaną na ziemiach zachodnich ludnością.

W pierwszych latach powojennych polska historiografia stanowiła bezpośrednią kontynuację tradycyjnych kierunków badań pod względem personalnym, instytucjonalnym i ideologicznym z okresu przedwojennego<sup>10</sup>. Historycy

<sup>7</sup> G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja...*, s. 19.

<sup>8</sup> Z. Jarkiewicz, *Aspekty polityczne Polskiej granicy zachodniej. Konflikt polsko-niemiecki, poczynając od pierwszej wojny światowej*, Londyn 1954, s. 34.

<sup>9</sup> M. Zaremba, *Wielka Trwoga*, Warszawa 2011, *passim*.

<sup>10</sup> G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja...*, s. 208–212; H. Ludat, *Słowianie – Niemcy – Europa*, Marburg–Poznań 2000, s. 264.

polscy pod bardziej lub mniej jawnym naciskiem politycznym zrezygnowali z podejmowania problematyki jagiellońskiej, kierując swoje zainteresowania wyłącznie na zagadnienia związane z myślą zachodnią. Za najistotniejsze polscy uczeni uznali merytoryczne uzasadnienie historycznych praw do nowych granic oraz naukowe potwierdzenie polskiego charakteru Ziemi Odzyskanych. Osoby związane z myślą zachodnią zanegowały i umniejszyły niemieckie wpływy w przeszłości tych ziem<sup>11</sup>.

Jednak w szerszej perspektywie, zarówno dla osób związanych z czynnikami politycznymi, jak i społeczno-kulturalnymi, oczywiste było, że napływowa ludność powinna stworzyć sobie poczucie więzi z nowymi miejscami osiedlenia. Doszukiwano się zaginionych śladów polskości tych ziem w historii, nazwach miejscowych, substancji materialnej. Wcześniej pojawiła się dążność do wyodrębnienia z zabytków takich obiektów, które można byłoby skojarzyć z „piastowską” przeszłością tych ziem. Pozostałe pomniki przeszłości traktowano na ogół obojętnie. Najwyraźniej uwidoczniło się to w zainteresowaniu Zamkiem Książąt Pomorskich, który był nazywany „Wawelem Północy”. Zamek szczeciński stał się symbolem słowiańskiej, a nawet piastowskiej przeszłości Pomorza Zachodniego.

Istotny był czynnik psychologiczny. Przypuszczalnie identyfikacja z obcym środowiskiem o nieznannej przeszłości początkowo była trudna do osiągnięcia. Wyodrębnienie pewnej grupy obiektów, uznanych za „swoje”, mogło ułatwiać oswojenie się z nowym otoczeniem.

Nosicielem idei zachodniej na Pomorzu Zachodnim była inteligencja. Grupa ludzi związanych z polską myślą zachodnią była dla nowej elity władzy najważniejsza, albowiem stanowiła fachowe zaplecze, której komunistyczny establishment nie posiadał<sup>12</sup>. Inteligencja reprezentowała duże przywiązanie do wartości i tradycji patriotycznych. Warto się zastanowić, co polska inteligencja rozumiała przez pojęcie „zabytek” w połowie XX wieku, jeśli patriotyzm był kojarzony z wielkimi pomnikami polskiej historii oraz z wielkimi rocznicami, a „naród” rozumiany był przede wszystkim jako wspólnota etniczna. Wartości te przekładały się na przywiązanie do zabytków, jako pomników historii i dziedzictwa kultury narodowej.

Osoby związane z polską myślą zachodnią kierowały się ideą wytworzenia nowego krajobrazu kulturowego powiązanego ze słowiańską historią Pomorza

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> P. Madajczyk, *Polska myśl zachodnia w polityce komunistów polskich*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3, s. 21.

Zachodniego i jej związków politycznych z Polską. Bardzo ważne było również generowanie więzi historycznych i kulturowych, a także poczucia bliskości dziedzictwa kulturowego regionu wśród osadników pochodzących z różnych części Polski.

### **Tematyka Pomorza Zachodniego w polskiej myśli zachodniej w latach 1945–1956**

Pierwsze publikacje dotyczące powrotu Ziem Postulowanych<sup>13</sup> ukazywały się regularnie od 1942 roku<sup>14</sup>. Wskazały znaczenie gospodarcze i historyczne tychże ziem dla przyszłej Polski. Wymieniano przede wszystkim możliwości rozwoju gospodarczego poprzez wykorzystanie ich bogactwa naturalnego, a także swobodnego dostępu do morza. Propagowanie myśli zachodniej w literaturze miało określone zadanie, podobnie jak rola prasy regionalnej. W pierwszych latach powojennych wielki wpływ na kształt myśli zachodniej wywarły prace Zygmunta Wojciechowskiego<sup>15</sup>.

W kwestiach ustrojowych i ideologicznych zdecydowanie różniły się one od postulatów nowych komunistycznych rządców Polski. Powrót na ziemię piastowskie, oderwane przed wiekami, miał być doniosłym aktem sprawiedliwości dziejowej spełniającym marzenia wielu pokoleń Polaków. Władysław Gomułka mówił:

W ziemię nad Odrą i Nysą Łużycką zainwestowana została krew tysięcy synów narodu polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce. W ziemi nad Odrą i Nysą spoczywają kości naszych dziadów, którzy od wieków byli tych ziem gospodarzami<sup>16</sup>.

---

<sup>13</sup> W okresie drugiej wojny światowej w środowiskach związanych z organizacją „Ojczyzna” wysunięto w grudniu 1939 r. dezyderat o Ziemach Postulowanych, obejmujących Ziemię Maciejowską.

<sup>14</sup> A. Błoński, *Wracamy nad Odrę. Historyczne, geograficzne i etnograficzne podstawy zachodnich granic Polski*, Londyn 1942; *Ziemię powracające: obraz geograficzno-gospodarczy. Pomorze Zachodnie, Przyodrze, Pogranicze*, t. 2, opr. M. Czekańska, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze 1942; Modrzew, *Dziedzictwo Piastów. Rzecz o polskiej granicy zachodniej*, Narodowy Instytut Wydawniczy 19 III 1944; *O Ziemi Polskie na Zachodzie*, Wydawnictwo Oddziału Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, styczeń 1945.

<sup>15</sup> G. Strauchold, *Myśl zachodnia i jej realizacja...*, s. 201.

<sup>16</sup> W. Gomułka, *Ziemię Odzyskane integralna część Polski (przemówienie wygłoszone na wiecu w Warszawie w dniu 8 września 1946 r.)*, Warszawa 1946, s. 9.

W odpowiedzi na słowa amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa, który uzależnił uznanie zachodnich granic Polski od przeprowadzenia demokratycznych wyborów, w dniu 8 września 1946 roku na wiecu w sali „Romy” w Warszawie Władysław Gomułka stwierdził:

Jeśli naród polski miał i ma prawo czegoś żądać i oczekiwać od swoich zachodnich sprzymierzeńców – to tylko całkowitego poparcia dla uwiecznienia Ziemi Zachodnich w granicach Państwa Polskiego, dla uwiecznienia granic polskich nad Odrą, Nysą i Bałtykiem<sup>17</sup>.

W przemówieniu tym odniósł się do byłych kresów wschodnich Rzeczypospolitej, które zostały zwrócone „naszym słowiańskim braciom”. Jego zdaniem była to wola Wielkiej Trójki, a nie samowolna decyzja Związku Radzieckiego. Komuniści wykorzystywali każdą możliwość usprawiedliwienia straty wschodnich rubieży II RP lub obowiązywało w tej kwestii milczenie. Wynikało to z sowytyzacji polskiej historiografii dokonującej się pod koniec lat czterdziestych XX wieku<sup>18</sup>. Recenzenci sowieccy zarzucali polskim historykom, iż w podręcznikach wydanych po 1947 roku podano zbyt wiele przykładów wynikających z „polskiego ducha mocarstwowego szowinizmu”<sup>19</sup>. Wskazano, iż polskim uczonym brakło odwagi, aby przyznać, że przyłączenie narodów białoruskiego i ukraińskiego do Związku Radzieckiego miało charakter postępowy. A wojny polsko-moskiewskie należało uznać za niesprawiedliwe.

W publikacjach z tego okresu wyczuwa się związek osobistych przeżyć autorów doświadczonych terrorem wojennym i krzywdami doznanyymi ze strony okupanta niemieckiego, jakie miały miejsce na terenach Polski. We wszystkich pracach dotyczących Ziemi Odzyskanych uwydatniono krzywdy dokonane na przestrzeni wieków przez Niemców na narodzie polskim. Podkreślono walkę narodu polskiego z wielowiekowym naporem germańskim. Zaakcentowano również dokonującą się w tym okresie sprawiedliwość dziejową. Problem Pomorza Zachodniego przedstawiano z polskiego punktu widzenia. Wśród badaczy wystąpiło poczucie silnej potrzeby rozpowszechnienia w świadomości ogółu Polaków

---

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006, s. 202; H. Ludat, *Słowianie...*, s. 261–275.

<sup>19</sup> H. Ludat, *Słowianie...*, s. 266.

integralnej więzi Ziem Odzyskanych, w tym również Pomorza Zachodniego, z Polską<sup>20</sup>.

Takie przedstawienie problemu miało uzasadniać ich powrót do macierzy. Władysław Jan Grabski w książce *Polska nad Nisą, Odrą i Pasłęką* opisał, jak Niemcy ostatecznie rozwiązali spór z nauką polską o dziejach Słowiańszczyzny i niemieckich prawach do ziem nad Odrą, Wisłą i Bugiem<sup>21</sup>. W dniu 6 listopada 1939 roku gubernator Hans Frank zaprosił profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego do auli tejże uczelni w celu ich aresztowania i osadzenia w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, gdzie wielu straciło życie. Autor podkreślił, jak wielką krzywdę nauce polskiej wyrządzili naziści. Wyniszczenie polskiej inteligencji porównał do wydarzeń przed tysiącem lat, kiedy to margrabia Gero podobnie czynił ze starszyzną słowiańską. Władysław Grabski podjął w swej pracy polemikę z nauką niemiecką dotyczącą przybycia Słowian na tereny Europy Środkowej. Następnie przedstawił zmagania wojenne Polaków z Niemcami o zachowanie swoich ziem. Natomiast brak było jakichkolwiek informacji o pomnikach dziedzictwa historycznego ludności słowiańskiej.

W wydawnictwach z roku 1945 polska myśl zachodnia była w stanie podjąć ideowe uzasadnienie włączenia obszarów wschodnioniemieckich. Świadczą o tym prace na temat Ziem Zachodnich i Północnych. Reprezentują one wcześniej ustalony paradygmat, aczkolwiek różnie myśl ta była interpretowana przez rozmaite ośrodki naukowe. Jego podstawy z dzisiejszej perspektywy można ocenić jako dość iluzoryczne. Do tej pory polscy mediewiści nie są zgodni, czy całe obecne Pomorze Zachodnie, łącznie z terytorium plemienia Wolinian, należało do państwa pierwszych Piastów, stąd też kwestionując oficjalną nazwę tego obszaru, zaczęto używać termin tzw. Ziemie Odzyskane<sup>22</sup>. Nauka polska skupiła się tylko na historycznych i etnicznych prawach do Ziem Zachodnich i Północnych.

Józef Mitkowski postawił problem praktycznych konsekwencji domniemanej słowiańskości mieszkańców Pomorza Zachodniego. Autor wysunął zamysł ponownej polonizacji Pomorzan, którzy ulegli przed wiekami masowej germanizacji:

Dziś wobec odzyskania Pomorza Zachodniego staje przed nami problem repolonizacji. Problem odzyskania dla Polski zgermanizowanych Pomorzan, owych

---

<sup>20</sup> G. Strauchold, *Myśl Zachodnia i jej realizacja...*, s. 195.

<sup>21</sup> W.J. Grabski, *Polska nad Nisą, Odrą i Pasłęką*, nakładem autora, kwiecień 1945, s. 13.

<sup>22</sup> J. Jasiński, *Kwestia pojęcia...*, s. 16–18.

śmiałych żeglarzy i żołnierzy. Odzyskanie ziemi to tylko jedna strona sprawy. Trzeba odzyskać także co najmniej równie cenny lud<sup>23</sup>.

Józef Mitkowski uważał, że kwestia polonizacji mieszkańców Pomorza Zachodniego nie była przegrana:

sprawy polskości zgermanizowanych Pomorzan nie można uznać za straconą. Wprost przeciwnie, sprawiedliwość dziejowa wymaga przywrócenia temu ludowi polskiego języka, języka ojców, który mu kiedyś wydarło<sup>24</sup>.

Wysunął przykład Adalberta von Winklera, który odkrył, że jego przodkowie byli Polakami i zwali się Kętrzyńscy, w ten sposób przedstawił, iż Polska odzyskała sławnego historyka Wojciecha Kętrzyńskiego. Stwierdził: „Tysiące, setki tysięcy Winklerów żyje na Pomorzu Zachodnim”. Mitkowski nie podał dokładnie, którą grupę ludności miał na uwadze, niemiecką czy polską – ta druga emigrowała na Pomorze Zachodnie od drugiej połowy XIX wieku, była to tzw. emigracja zarobkowa. Ta ostatnia szybko ulegała procesowi germanizacji, a przez władze komunistyczne zaliczona została do ludności autochtonicznej, podlegającej specjalnemu dozorowi.

Dwadzieścia lat wcześniej ks. prof. Mikołaj Rudnicki wysunął podobną tezę o repolonizacji niemieckojęzycznej ludności Pomorza Zachodniego, zgermanizowanej na przestrzeni wieków<sup>25</sup>. Obaj autorzy, tj. Józef Mitkowski i Mikołaj Rudnicki, za przykład podali ludność Irlandii używającą na co dzień języka angielskiego, a wracającą do swoich celtyckich korzeni. Idea obu autorów była iluzoryczna. Bardzo wątpliwe, aby stojąca na wyższym poziomie cywilizacyjnym i mająca poczucie całkowitej obcości kulturowej ludność niemiecka Pomorza Zachodniego skłonna byłaby uznać, iż ich przodkami byli Słowianie. Zwłaszcza po latach uległości wobec propagandy nazistowskiej.

Władze komunistyczne musiały rozpatrywać możliwość reslawizacji ludności niemieckiej Pomorza Zachodniego. Wojewoda szczeciński Leonard Bor-kowicz odniósł się do sprawy repolonizacji, powołując się na wyniki badań

---

<sup>23</sup> J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946, s. 8–9.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>25</sup> Por. ks. M. Rudnicki, *Pomorze i Pomorzanie*, Poznań 1926, s. 12–13.



Władysława Dziewulskiego<sup>26</sup>. Według Dziewulskiego niemiecka ludność Pomorza Zachodniego tylko w 20% składała się z mieszkańców pochodzenia niemieckiego, a w 80% wywodziła się od zgermanizowanych na przestrzeni wieków Słowian. Zdaniem Borkowicza repolonizacja tej drugiej grupy była niewykonalna. Takie założenie można było realizować w stosunku do potomków imigrantów zarobkowych, których kolejne pokolenia uległy procesowi akulturacji, oraz do słowiańskiej ludności autochtonicznej.

Zbliżony charakter miały publikacje Polskiego Związku Zachodniego. Według Edwarda Serwańskiego tworzenie się nowego społeczeństwa powinno przebiegać w oparciu o ludność rdzenie polską, szczególnie z Kresów Wschodnich, przy udziale całego narodu polskiego<sup>27</sup>. Przedstawił on, iż charakter zmian życia społecznego na Ziemiach Zachodnich nie powinien się ograniczać do efemerycznych wpływów Polski centralnej. Zdaniem autora należało umożliwić społeczeństwu Ziem Odzyskanych stworzenie własnego życia narodowego i obywatelskiego. W publikacjach Serwańskiego można zauważyć myśl narodowej demokracji o stworzeniu państwa jednolitego narodowego w granicach etnicznych:

W dorzeczu Odry i Wisły w dogodnych dla nas granicach, przedstawiających jedną zwartą całość – na jednolitym podkładzie geograficznym – zebrać mamy cały naród polski, rozproszony w wyniku procesów dziejowych, po całym świecie. W jednolitym zwartym układzie politycznym kształtować ma się naród, jak gdyby od nowa, w sobie, wewnątrznie – zgodnie z dobrymi tradycjami kultury. W zdrowych stosunkach społecznych i dzięki dobrze zbudowanej strukturze gospodarczej naród polski ma pozierać wszystkie swe siły biologiczne, duchowe i materialne, zapewniając tym samym sobie i państwu polskiemu konkretną siłę, a właściwie znaczenie w Europie i świecie<sup>28</sup>.

Dla tego autora koncepcja powrotu do Polski piastowskiej była najrozsądniejszym rozwiązaniem geograficznym i gospodarczym. Wysunięte argumenty związane były z lepszymi perspektywami rozwoju dzięki bazie gospodarczej Ziem Odzyskanych.

---

<sup>26</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), zespół 196, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, sygn. 204; Sprawozdania sytuacyjne wojewody szczecińskiego za okres V–VIII 1946; Sprawozdanie sytuacyjne wojewody szczecińskiego za miesiąc lipiec 1946 r.

<sup>27</sup> E. Serwański, *O społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych*, Poznań 1946, s. 6.

<sup>28</sup> E. Serwański, *Polska na starym dziejowym szlaku*, w: *Ziemia Odzyskana – odzyskani ludzie. Z współczesnych zagadnień Ziem Odzyskanych*, Poznań 1946, s. 32.

Z kolei inny wyraziciel myśli zachodniej, Edmund Męclewski, w 1946 roku pisał, iż „największym kapitałem Ziem Odzyskanych jest ludność polska”<sup>29</sup>. Zdaniem autora był to kapitał sprawiedliwości dziejowej za krzywdy doznane przez naród polski. Dla nowych władz sprawą priorytetową była repolonizacja, a raczej polonizacja Ziem Zachodnich i Północnych. Następnie podkreślił:

Państwo polskie wróciło na Ziemię Odzyskane. Z nim wróci polskość tam, gdzie wymarła. Ugruntowanie i pogłębienie polskości w społeczeństwie tych ziem, jest zadaniem naczelnym.

Autor przywołał słowa wojewodów zachodnich: „Nie można stracić ani kropli krwi polskiej”. Różnice cywilizacyjne i kulturowe występujące pomiędzy różnymi grupami osadników były przyczyną wielu nieporozumień, między osadnikami z Polski centralnej a repatriantami zza Bugu występowała duża nieufność<sup>30</sup>. Edmund Męclewski przytoczył kilka wypowiedzi ówczesnych osadników, zwłaszcza z Kresów wschodnich, związanych z postawą ludności z Polski centralnej, którą zastali na nowych ziemiach:

Nie nasza wina, żeśmy tu przyjechali. Opuściliśmy naszą kochaną ziemię, nasze pszenne pola. Bulbowcy i Banderowcy mordowali nam żony i dzieci. Poszliśmy do wojska bić Niemców, a dziś nie mamy miejsca na ziemi<sup>31</sup>.

U osadników z Kresów Wschodnich wyraźny był brak poczucia tymczasowości Ziem Odzyskanych. Praktycznie ta grupa osadnicza nie miała dokąd wrócić. W kilku przypadkach repatrianci przybyli wraz ze swoimi proboszczami, osiedlając się w Gryfinie, Baniach i Widuchowej; w połowie 1945 roku świątynie ewangelickie zostały zamienione na katolickie. W miejscowościach tych bardzo szybko przystąpili do porządkowania i odbudowy swoich nowych świątyń, w przeciwieństwie do osadników z Polski centralnej.

W innych publikacjach z tego okresu dotyczących województwa szczebińskiego nawiązywano do słowiańskiej przeszłości i związków Pomorza Zachodniego z Polską, a także do rozbieżności w ocenie stosunków polsko-pomorskich na tle postępującej kolonizacji niemieckiej i nacisku ze strony Marchii

---

<sup>29</sup> E. Męclewski, *Ziemię Odzyskane i odzyskani ludzie*, Poznań 1946, s. 14.

<sup>30</sup> Nieufność była przyczyną wielu nieporozumień pomiędzy osadnikami na Ziemiach Odzyskanych. Miejscowa ludność polska nazywała repatriantów z Kresów Południowo-Wschodnich Ukraińcami. *Ibidem*, s. 18.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

Brandenburskiej. W pracach tych autorzy odwoływali się do wrażliwości czytelników. Nowemu społeczeństwu Pomorza Zachodniego należało uzmysłowić świadomość polskości ziem nadbałtyckich, które ich zdaniem uległy ekspansji niemieckiej. Karol Maleczyński stwierdził w swojej publikacji, iż wypełniony został testament Jana Długosza ubolewającego nad oderwaniem Pomorza i Śląska<sup>32</sup>. Natomiast Gerard Labuda wysunął określenie Wielkie Pomorze dla ziem od delty Odry do ujścia Niemna<sup>33</sup>. Wniósł o zastąpienie nazwy Prusy Wschodnie nazwą Pomorze Wschodnie. Bardzo obszernie opisał zmagania Polski z zakonem krzyżackim o Pomorze Gdańskie, przedstawił równie kilkuwiekową walkę Polski i Polaków z żywiołem niemieckim o zachowanie macierzystych ziem. Dowodem słowiańskości Ziemi Odzyskanych miały być wyniki badań archeologicznych przedstawione przez Zdzisława Rajewskiego<sup>34</sup>. Autor nie podał jednak opracowań, które wykorzystał w swoim studium. Wyszukiwana była w nich hipoteza o autochtonicznym pochodzeniu Słowian z tej części Europy, należących do grupy lechickiej, którzy zostali zdominowani przez żywioł germański. W pracach tych wykorzystywano przedwojenną historiografię polską, formułującą tezę o autochtonicznym pochodzeniu Słowian na terenach dzisiejszej Polski, m.in. Józefa Kostrzewskiego<sup>35</sup>. W okresie przedwojennym dowodem na zamieszkiwanie terenów między Odrą a Bugiem przez ludność prasłowiańską uznano odkrycie w Biskupinie przedmiotów z okresu kultury łużyckiej<sup>36</sup>. Polska archeologia stała na stanowisku etniczacji kultur archeologicznych. Na tej podstawie kulturę łużycką na obszarze dzisiejszej Polski starano się utożsamiać z kulturą prasłowiańską. Należy zauważyć, iż jednym z motywów prowadzenia prac archeologicznych było zapotrzebowanie na legitymizację „odwiecznej przynależności” tych ziem do Polski<sup>37</sup>. Rajewski

---

<sup>32</sup> K. Maleczyński, *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1946, s. 93.

<sup>33</sup> G. Labuda, *Wielkie Pomorze w dziejach Polski*, Poznań 1947.

<sup>34</sup> Z.A. Rajewski, *Ziemia zachodnie w świetle wykopalisk, niektóre pomniki naszej i pobratynskiej dawności*, Warszawa 1947.

<sup>35</sup> S. Krukowski, J. Kostrzewski, R. Jakimowicz, *Prehistoria ziem polskich*, t. 1, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności 1939.

<sup>36</sup> Z.A. Rajewski, *Biskupin gród prasłowiański*, z. IV z cyklu *Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna*, Warszawa 1947, s. 22.

<sup>37</sup> A. Zalewska, *Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości*, w: *Przeszość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, Poznań 2012, s. 1103.

opierał się na przyjętej tezie o autochtoniczności Słowian; koncepcja ta została opublikowana przed wojną przez polskich archeologów<sup>38</sup>.

Kolejnym opracowaniem na temat polskiej myśli zachodniej była publikacja Leszka Gustowskiego *Polska a Pomorze Odrzańskie*<sup>39</sup>. Autor nie był zawodowym historykiem, przed wojną pracował jako redaktor czasopisma „Złotnik i Zegarmistrz”, po wojnie publikował w „Strażnicy Zachodniej” artykuły dotyczące Szczecina<sup>40</sup>. W swojej książce opracował stosunki polityczne między Polską a Pomorzem Zachodnim od czasów dynastii Piastów do przejścia tych ziem przez administrację polską, podkreślając „Powrót prastarej piastowskiej ziemi pomorskiej do macierzy”.

Następnym inicjatorem, który nawiązał do myśli zachodniej, był historyk literatury Stanisław Helsztyński<sup>41</sup>. Autor był pierwszym na Pomorzu Zachodnim kuratorem oświaty. W bardzo przemyślany sposób ukazał prace rosyjskiego sławisty Aleksandra Hilferdinga i jego podróż w roku 1856 po Kaszubach. Helsztyński odniósł się też do wyprawy Alfonsa Parczewskiego z roku 1880 i Mikołaja Rudnickiego z roku 1911 w poszukiwaniu resztek ludności słowińskiej nad jeziorem Gardno, wykorzystując ich prace badawcze. Za główny cel postawił sobie wyprawę nad wspomniane jezioro:

Jest rok 1945, czerwiec. Czekam na auto, żeby pojechać na groby tych kaszubskich patriarchów i powiedzieć im, że wiara ich się spełniła. I na grób Doszy Grinieszki, że jej „Wojcze nasz” może rozbrzmiewać swobodnie nie po kryjomu na całym Pomorzu Zachodnim.

Dalej czytamy:

Skarga Słowinki z Wielkiej Gardny musi być pomszczona tysiącrotnie w pełnym wskrzeszeniu słowiańskości Pomorza Zachodniego<sup>42</sup>.

Powyższe fragmenty świadczą o zaangażowaniu w realizacji wyżej wspomnianej myśli politycznej. Szczególnie wyraźnie akcentowano znaczenie historycznego dziedzictwa Ziemi Odzyskanych dla rozwoju nowej Polski. We wszystkich

<sup>38</sup> S. Krukowski, J. Kostrzewski, R. Jakimowicz, *Prehistoria...*, *passim*.

<sup>39</sup> L. Gustowski, *Polska a Pomorze Odrzańskie*, Poznań 1946.

<sup>40</sup> L. Gustowski, *Upośledzenie portu szczecińskiego pod zaborem prusko-niemieckim*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 1–3.

<sup>41</sup> S. Helsztyński, *W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1946.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 54.

publikacjach przedstawiano walkę Słowian z naporem germańskim o zachowanie swojej narodowej tożsamości oraz możliwości gospodarczych nowych ziem.

### **Znaczenie gospodarcze Pomorza Zachodnie dla nowej Polski w literaturze w latach 1945–1956**

Argumenty gospodarcze miały przekonać społeczeństwo polskie o słuszności przesunięcia granic. Zdaniem niektórych autorów i władz komunistycznych Polska miała więcej zyskać gospodarczo na przesunięciu granicy na zachód, niż gdyby pozostała przy granicach sprzed roku 1939.

Florian Barciński w pracy *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski* ukazał możliwości Ziemi Odzyskanych, podkreślając szczególnie wydobycie węgla kamiennego: „Dzięki Ziemiom Odzyskanym Polska staje się potęgą węglową o znaczeniu światowym”<sup>43</sup>. Jego zdaniem terytorium Ziemi Odzyskanych pokrywało się ze zwartym, historycznym obszarem etnicznym Polski. Florian Barciński omówił też możliwości przyszłego rolnictwa Pomorza Zachodniego, które posiadało na swoim terenie bardzo duży areał żyznych gleb. Szczególnie podkreślił czarnoziemy, w które bogata była ziemia przyzcka. Według autora publikacji państwo i naród polski dzięki Ziemiom Odzyskanym zyskały swobodny dostęp do portów Pomorza Zachodniego, w szczególności Szczecina:

Dzięki nim Polska staje się państwem morskim i pogłębia elementy geograficzne i ekonomiczne, wiążące ją z Europą Zachodnią w stopniu o wiele silniejszym, aniżeli dawniej<sup>44</sup>.

Ugrupowania polityczne również publikowały prace na temat Ziemi Odzyskanych. W kręgach emigracji londyńskiej ukazało się opracowanie Henryka Bagińskiego o znaczeniu gospodarczym Ziemi Zachodnich dla przyszłego państwa polskiego, w którym przedstawiona została baza gospodarcza dorzecza Odry i Pomorza Zachodniego oraz innych regionów Ziemi Zachodnich i Północnych<sup>45</sup>. W tych dwóch wymienionych publikacjach Pomorze Zachodnie było przedstawiane jako jeden z regionów o znaczeniu gospodarczym.

---

<sup>43</sup> F. Barciński, *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski*, Poznań 1947, s. 24.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> H. Bagiński, *Gospodarcze uzasadnienie żądań terytorialnych dorzecza Odry*, Londyn 1945.

Polska Partia Robotnicza wydała zbiór artykułów Władysława Gomułki, Stefana Jędrychowskiego, Alfreda Lampego, Romana Werfla i Hilarego Minca, w których podkreślano wielką wartość nowych nabytków i ich strategiczne znaczenie dla Polski. Odnoszono się do historycznych związków Ziem Zachodnich i Północnych z Polską i do możliwości gospodarczych nowego terytorium. Nie odnotowano faktu utraty Kresów Wschodnich<sup>46</sup>.

W 1946 roku ukazała się praca Marii Czekańskiej *Z biegiem Odry*, poświęcona Ziemiom Odzyskanym<sup>47</sup>. W części dotyczącej Pomorza Zachodniego, obok cech krajobrazu, autorka dużo uwagi poświęciła perspektywom gospodarczym tego regionu, przedstawiła też możliwości rolnictwa w okręgu pyrzyckim, potwierdzone danymi sprzed drugiej wojny światowej. Podobnie w drugiej części pracy poświęconej Pomorzu Zachodniemu z serii „Ziemie Staropolskie” przedstawiono możliwości ekonomiczne regionu – od komunikacji rzecznej do rybołówstwa<sup>48</sup>. Nie ukazano jednak stanu zniszczeń dokonanych na Pomorzu Zachodnim przez wojska radzieckie.

W publikacji Instytutu Zachodniego autorstwa Marii Kiełczewskiej i Andrzeja Grodka w szczegółowy sposób przedstawiono słowiańską historię Ziem Odzyskanych i jej związków z Polską na przestrzeni wieków<sup>49</sup>. Mocno akcentowano wyniki ekonomiczne tych terenów z okresu przed rokiem 1945, co miało odegrać znaczenie w rozwoju gospodarczym nowej Polski. Autorzy bardzo wyraźnie podkreślili słowiański charakter układu przestrzennego wsi zachodniopomorskich. Studium to przypomina inne opracowania nacechowane podejściem socjologicznym, które ukazały się w drugiej połowie lat czterdziestych – ich myślą przewodnią, obok celów kulturalnych, było umacnianie wspólnoty celów nowego społeczeństwa Pomorza Zachodniego, związanych z odbudową zniszczonych fabryk, stoczni, portu, warsztatów pracy, i rozbudowa przemysłu. Szczególnie wyraźnie akcentowano znaczenie historycznego dziedzictwa Ziem Odzyskanych dla rozwoju nowej Polski.

W publikacjach dotyczących możliwości gospodarczych Ziem Odzyskanych ze względów propagandowych brak jakiegokolwiek wzmianki, że były one zasługą jeszcze niedawnych jej mieszkańców.

---

<sup>46</sup> *O Ziemiach Zachodnie (Zbiór artykułów)*, Seria „Biblioteczka Peperowca”, Warszawa–Łódź–Lublin 1945.

<sup>47</sup> M. Czekańska, *Z biegiem Odry*, Poznań 1946.

<sup>48</sup> „Ziemie Staropolskie”, t. II, cz. 2 *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, Poznań 1949.

<sup>49</sup> M. Kiełczewska, A. Grodek, *Odra–Nisa najlepsza granica Polski*, Poznań–Warszawa 1945.

### **Rola średniowiecznych zabytków w legitymizacji odwiecznych praw do Pomorza Zachodniego w latach 1945–1956**

Średniowieczne zabytki miały spełniać rolę łącznika pomiędzy dawnymi słowiańskimi mieszkańcami a obecnymi polskimi osadnikami. W charakterystyczny sposób odwoływano się do czasów Bolesława Krzywoustego związanych z podbojem i chrystianizacją Pomorza Zachodniego. Władca ten miał według władz stanowić pomost pomiędzy okresem słowiańskim a teraźniejszym, czyli powrotu Ziem Odzyskanych do macierzy<sup>50</sup>. Ludność polska wykazywała duże przywiązanie do narodowych tradycji kulturowych, dlatego należało ugruntować w świadomości kształtującego się nowego społeczeństwa pamięć o słowiańskiej przeszłości. Prasa zaczęła od przybliżenia pierwszym pionierom słowiańskiej przeszłości Pomorza Zachodniego. Średniowieczne zabytki miały być dowodem rzeczowym w wypełnianiu misji dziejowej, czyli powrotu na ziemie piastowskie. W realizacji myśli zachodniej taka interpretacja miała świadczyć o prawach historycznych Polski do tych ziem.

W pierwszym powojennym artykule prasowym, który ukazał się w Szczecinie 9 lipca 1945 roku<sup>51</sup>, nie było mowy o słowiańskich zabytkach. Natomiast szczecińska prasa obwieściła nowemu społeczeństwu powrót Szczecina do macierzy. Ówczesny prezydent miasta Piotr Zaremba na łamach „Wiadomości Szczecińskich” entuzjastycznie poinformował mieszkańców: „Polacy! Nasz wysiłek, nasza praca i trudy nie poszły na marne. W dniu 6 lipca br. nastąpiło przejęcie miasta Szczecina przez Rzeczpospolitą Polską. Szczecin jest Polski”<sup>52</sup>. Zaczęto doszukiwać się łączności dziejowej z Polską. Z kolei w pierwszym wydaniu „Pioniera Szczecińskiego” Czesław Piskorski w artykule *Byliśmy, jesteście i będziemy* nawiązywał do panowania na tym obszarze pierwszych Piastów i więzi łączącej

---

<sup>50</sup> Zdaniem przedstawicieli władz komunistycznych pełną integrację Ziem Odzyskanych można było osiągnąć przez „Prześwietlenie dziejów Polski ich sensu politycznego ze wskazaniem na piastowską koncepcję państwową, wskrzeszenie i pobudzenie rodzimego życia kulturalnego Ziem Odzyskanych. Narodowe uświadomienie ludności autochtonicznej, przyswojenie jej kultury polskiej, zapoznanie z jej wartościami, elementami itp., wiązanie ludności napływowo-osadniczej z terenami i autochtonami przez zapoznanie z przeszłością historyczną, historycznym charakterem polskim i rodzimymi pierwiastkami miejscowej kultury ludowej, m.in. tworzenie kulturalnych ośrodków naukowych i społecznych dla badań przeszłości, odgrzebania polskiej tradycji itd.”. W. Gomułka, *Z kart naszej historii*, Warszawa 1968, s. 129.

<sup>51</sup> „Wiadomości Szczecińskie” 9 VII 1945.

<sup>52</sup> *Ibidem*, nr 1, s. 1. We wszystkich cytowanych dokumentach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

Pomorze Zachodnie z Polską w epoce średniowiecza<sup>53</sup>. Tego typu notatki prasowe miały przybliżyć kształtującemu się społeczeństwu słowiańską przeszłość regionu. W październiku 1945 roku w prasie owacyjnie przyjęto ustalenie odcinka pasa granicznego od Gryfina do Świnoujścia, odwołując się do słowiańskiej historii, tym razem połabskiej, tj. „Na zachód – po dziedzictwo Weletów. Polska przejmuje tereny na zachód od Szczecina”<sup>54</sup>.

W artykułach prasowych podkreślano odwieczne prawa historyczne do Pomorza Zachodniego. Kościoły pochodzące z epoki średniowiecza były przedstawiane jako pomniki kultury słowiańskiej, np. w Gryfinie<sup>55</sup>. Bardzo często odwoływano się do czasów Bolesława Krzywoustego, z tego okresu rzekomo miało pochodzić wiele obiektów sakralnych. Ponadto sami księża katolicycy podkreślali prawa historyczne Polski do Pomorza, podając, że kościół znajdujący się na terenie parafii prawdopodobnie pochodził z czasów Bolesława Krzywoustego. Ksiądz Michał Chraćhol za pośrednictwem prasy prosił o pomoc w odbudowie kościoła Mariackiego w Baniach, pochodzącego z czasów Bolesława Krzywoustego<sup>56</sup>. Również w prośbie do władz wojewódzkich o dotacje państwowe na odbudowę świątyni posłużył się taką samą argumentacją<sup>57</sup>. Takie przedstawianie problemu pomagało w uzyskaniu subwencji ze strony państwa. Sprawą odbudowy kościoła w Baniach zainteresował się główny konserwator zabytków prof. Jan Zachwatowicz<sup>58</sup>. Podczas objazdu Pomorza Zachodniego odwiedził tę małą miejscowość. Dzięki osobistemu stawiennictwu prof. Zachwatowicza komitet parafialny uzyskał dotacje państwowe na remont zabytkowej świątyni. Podobne uzasadnianie prośby o dofinansowanie prac zabezpieczających przy kościele w Widuchowej zastosował ks. Tadeusz Janczak, proboszcz tamtejszej parafii: „Kościół w Widuchowej nad Odrą jest cennym zabytkiem polskości i kultury polskiej na Ziemiach

<sup>53</sup> C. Piskorski, *Byliśmy, jesteście i będziemy*, „Pionier Szczeciński” 5 IX 1945, nr 1, s. 1.

<sup>54</sup> *Na zachód – po dziedzictwo Weletów. Polska przejmuje tereny na zachód od Szczecina*, „Kurier Szczeciński” 7–8 X 1945, nr 1, s. 2.

<sup>55</sup> *Odbudowa zabytkowego kościoła w Gryfinie*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 82, s. 4.

<sup>56</sup> Ks. M. Chraćhol, *Kościół Mariacki w Baniach zabytkiem z czasów Krzywoustego*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 17, s. 4.

<sup>57</sup> Archiwum Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie (dalej AZWUOZ w Szczecinie), grupa rzeczowa Spis akt za lata 1928–1980, II/243 Banie, Kołbacz, Swobnica, Widuchowa, Stare Czarnowo, Gryfino, Chwarstnica 1945–1965, Pismo Komitetu Kościelnego w Baniach do WKiSz UWS z 22 VIII 1946.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Pismo WKZ w Szczecinie do NDMiOZ w Warszawie z 9 XI 1946.



Odzyskanych”<sup>59</sup>. W piśmie skierowanym do WKZ w Szczecinie zaznaczył, iż fundatorami świątyni byli polscy książęta ze Szczecina. Taka nader często stosowana argumentacja stanowiła przykład wykorzystania przeszłości słowiańskiej Pomorza Zachodniego w celu uzyskania subsydiów państwowych na odbudowę zabytków.

Wielkim propagatorem polskiej myśli zachodniej na Pomorzu Zachodnim był Czesław Piskorski. W czasie okupacji działał w organizacji „Ojczyzna”, prowadzącej akcję opieki moralnej i materialnej nad społeczeństwem polskim z terenów wcielonych do III Rzeszy<sup>60</sup>. W swojej działalności kierował się tworzeniem nowego krajobrazu kulturowego opartego na historycznych prawach Polski do Ziemi Odzyskanych. Na łamach prasy opisywał słowiańską historię Pomorza Zachodniego. Na wielu odczytach Piskorski przedstawiał mieszkańcom województwa szczecińskiego dużą rolę, jaką odgrywają średniowieczne zabytki w słowiańskiej historii Pomorza Zachodniego, co obecnie może być odbierane jako przejaw propagandy komunistycznej, należało jednak społeczeństwu uzmysłwić, że zabytki były częścią dziedzictwa kulturowego regionu i ich zachowanie wymagało troski<sup>61</sup>. Zdaniem autora zabytki miały być ważnym zagadnieniem politycznym, świadczącym o trwałych związkach Polski z Pomorzem Zachodnim na przestrzeni wieków. Uważał, że najważniejszą datą w dziejach Szczecina był rok 1124, kiedy to do miasta przybyła misja chrystianizacyjna Bolesława Krzywoustego i wybudowała pierwszy kościół pw. św. Wojciecha<sup>62</sup>. Na Pomorzu Zachodnim odwoływanie się do tradycji wspólnoty historycznej z dawnymi Pomorzanami mogło pomóc w oswojeniu się nowych mieszkańców Szczecina z nowym otoczeniem, które z czasem uznają za swoje. Taka argumentacja miała docierać do wszystkich grup społecznych osiedlających się na Ziemiach Odzyskanych.

Według tego samego wzorca przedstawiano Wolin, który w czasach Bolesława Krzywoustego także posiadał kościół św. Wojciecha. Autor artykułu napisał:

---

<sup>59</sup> *Ibidem*, Pismo parafii w Widuchowej do WKZ w Szczecinie z 12 II 1948.

<sup>60</sup> „Ojczyzna” 1939–1945. *Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrewicz, Poznań 2004, s. 8.

<sup>61</sup> Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), zespół 356, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej PWRN w Szczecinie) 1950–1973, Wydział Kultury i Sztuki (dalej WKiSz), sygn. 6401. Opieka nad zabytkami 1951–1954. Odczyt C. Piskorskiego *O potrzebie ochrony zabytków architektury i przyrody w woj. szczecińskim*.

<sup>62</sup> C. Piskorski, *Szczecin odbudowuje najstarszą swoją parafię*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 262, s. 2.

Wkrótce pierwsze nabożeństwo od czasów Bolesława Krzywoustego odbędzie się w języku polskim i zadokumentuje, że nie od roku, ale już od X wieku słowiańska kultura kwitła przy ujściu Odry<sup>63</sup>.

Kult św. Wojciecha wśród polskiego społeczeństwa był szeroko rozpowszechniony, był to przecież pierwszy polski święty. Przybliżanie miejsc związanych z kościołami pod wezwaniem św. Wojciecha miało uświadamiać osadnikom, iż był to powrót na prastare ziemie piastowskie. Z kolei kościół Mariacki w Słupsku i kolegiata w Kołobrzegu zostały ukazane jako „cenne zabytki kultury polskiej świadczące o polskości Ziemi Zachodnich”<sup>64</sup>.

Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie przedstawiany był jako Zamek Piastowski lub Zamek Piastów Szczecińskich. Czesław Piskorski określił zamek Piastów jako „jedną z najwspanialszych pamiątek słowiańskiego Szczecina”<sup>65</sup>. Podkreślając wielkie znaczenie jego odbudowy, uznał, że „Zamek Piastów Szczecińskich, najważniejszy zabytek polskiego Szczecina musi być bezwzględnie uratowany dla przyszłych pokoleń”. Władze wojewódzkie także używały w urzędowych pismach nazw Zamek Piastowski lub Zamek Książąt Słowiańskich<sup>66</sup>. Z kolei bardzo obszernie relacjonowano odkopanie różnych fragmentów murów w krypcie na Zamku Piastowskim, podkreślano, iż był to prawdopodobnie pierwszy kościół katolicki w Szczecinie pw. św. Ottona<sup>67</sup>. W maju 1954 roku odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem krypty książąt pomorskich na zamku szczecińskim. Czesław Piskorski pisał:

---

<sup>63</sup> *Od świątyni pogańskiej – do kościoła katolickiego. Po 800 latach znów w rękach polskich*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 27, s. 6.

<sup>64</sup> *Odbudowa zabytków w województwie koszalińskim*, „Głos Koszaliński” 1954, nr 52, s. 5.

<sup>65</sup> C. Piskorski, *Zamek Piastów Szczecińskich*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 259, s. 2–3.

<sup>66</sup> APS, zespół 349, Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego w Szczecinie (dalej RDPP w Szczecinie) 1945–1950, sygn. 24; Sprawozdanie z prac Tymczasowej Komisji Konserwatorskiej w sprawie zabytków Szczecina opracowane przez Helenę Kurcysz w dniu 18 IV 1946 r., UWS 1945–1950, sygn. 5090; Protokoły komisji konserwatorskiej w sprawie zabytków Szczecina 1946–1947, Sprawozdanie z konferencji komisji konserwatorskiej z przedstawiciela Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego w Warszawie, która odbyła się w Szczecinie 24 VII 1946 r.

<sup>67</sup> *Odkrycie fundamentów kościoła św. Ottona. Dalsze roboty zabezpieczające na Zamku Szczecińskim*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 184, s. 7.

Krypta zamkowa jest dopiero pierwszym fragmentem odbudowy całego zamku szczecińskiego. Prace te są już zaplanowane, w niedalekiej przyszłości zamek stanie się wielkim centrum kulturowym polskiego Szczecina<sup>68</sup>.

Wcześniej prasa opisywała również zamierzenia władz w stosunku do szczecińskiego zamku. Jeden z dziennikarzy „Kuriera Szczecińskiego”, Marek Koreywo, zamieścił w jednym z numerów ostentacyjny tytuł: *Uczynić z Zamku Piastowskiego w Szczecinie obiekt użytkowy*<sup>69</sup>.

Prasa regionalna przypominała społeczeństwu o polskich zabytkach na Pomorzu Zachodnim, które państwo polskie utraciło w XVII wieku, w tym o zamku w Starym Drawsku oraz o jego powrocie do macierzy<sup>70</sup>. Inaczej rzecz się miała z pomorskimi zamkami, które w średniowieczu wznosiło niemieckie rycerstwo w okresie kolonizacji wsi. Trudno było się doszukać w ich historii przeszłości słowiańskiej, starano się więc przedstawić je jako obiekty, których budowniczości ulegali wpływom architektury polskiej<sup>71</sup>.

W województwie szczecińskim problem ochrony zabytków był często bagatelizowany przez lokalne władze. Czesław Piskorski na łamach „Kuriera Szczecińskiego” w bardzo ostrych słowach skomentował rozbiórkę granitowego kościoła w Ustowie, pochodzącego z XIII wieku, dokonanej za zgodą władz lokalnych<sup>72</sup>. Twierdził, że niezagospodarowanie świątyni nie usprawiedliwia rozbiórki, zaznaczając, iż rozebrano dzieło sztuki wzniesione przez ludność słowiańską z kwadr granitowych, co przy ówczesnej technice wymagało wielkiego wysiłku i ogromnej pracy. Architektami na pewno byli obcokrajowcy, ale robotnikami na pewno ludność pomorska.

Bolesław Czwojdzinski opisał kwestię zmiany herbu Koszalina w dniu 31 sierpnia 1938 roku przez władze hitlerowskie. Herb zamieniony został według autora na gmerk dawnej mennicy koszalińskiej<sup>73</sup>. Herb Koszalina ze ściętą gło-

<sup>68</sup> C. Piskorski, *Krypta ksiąg pomorskich na zamku szczecińskim zostanie dziś uroczystie odsłonięta*, „Kurier Szczeciński” 1954, nr 110, s. 3.

<sup>69</sup> M. Koreywo, *Uczynić z Zamku Piastowskiego w Szczecinie obiekt użytkowy?*, „Kurier Szczeciński” 1949, nr 211, s. 4.

<sup>70</sup> *Polskie zabytki w Czaplunku*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 82, s. 4.

<sup>71</sup> C. Piskorski, *Zamki Pomorza Zachodniego to dowody wysokiej kultury mieszkańców i wpływów polskiej architektury*, „Kurier Szczeciński” 1952, nr 190, s. 4.

<sup>72</sup> C. Piskorski, *Kto jest winien rozebrania najcenniejszego zabytku Wielkiego Szczecina?*, „Kurier Szczeciński” 1956, nr 114, s. 4.

<sup>73</sup> B. Czwojdzinski, *O koszalińskich herbach*, „Głos Tygodnia” 1956 (dodatek społeczno-kulturalny do „Głosu Koszalińskiego” 1956, nr 72), nr 11, s. 2.

wą św. Jana Chrzciciela, patrona biskupstwa kamińskiego, miał jego zdaniem symbolizować słowiańską przeszłość księstwa pomorskiego, którą władze hitlerowskie zamierzały doszczętnie zatrzeć<sup>74</sup>. Czwojdziański chciał zwrócić władzom Koszalina uwagę, iż posługiwały się herbem miasta o nazistowskim pochodzeniu.

W prasie regionalnej podejmowano również problem niemieckiego rewizjonizmu. Tygodnikiem, który w sposób kompetentny ripostował ataki niemieckich rewizjonistów, było pismo „Ziemia i Morze”. Bohdan Dopierała odpowiadał na niemiecką publicystykę rewizjonistyczną, która twierdziła, iż społeczeństwo Ziem Odzyskanych jest narodem bez historii, m.in. w artykule *O niezakłamanym obraz naszej przeszłości*<sup>75</sup>. W prasie zachodniemieckiej związanej z grupami wypędzonych pisano, że ciągłość procesu historycznego na Ziemiach Zachodnich i Północnych została gwałtownie przerwana w 1945 roku na skutek okupowania tych terenów i ich zasiedlenia ludnością polską. Według Bohdana Dopierały środowiska rewizjonistyczne uznawały, że na tym obszarze przemoc radziecko-polska przerwała więź pomiędzy okresami historycznymi a dzisiejszą rzeczywistością. Uważał on, iż: „Histografia polska nie zdobyła się nawet na postawienie problemu innego poza etnicznymi powiązaniem dzisiejszych Ziem Zachodnich z resztą Polski”.

Zdaniem autora nakłady finansowe i baza naukowa potrzebne do zbadania całości procesu historycznego na Ziemiach Odzyskanych były w dużym stopniu niewystarczające.

Nadmienił również o konieczności wypracowania nowej argumentacji uzasadniającej nasze prawa historyczne do tych ziem, gdyż obecna zawierała bardzo dużo luk. Zdaniem Bohdana Dopierały polska nauka powinna więcej uwagi poświęcić pracom monograficznym. W podobnym tonie na rewizjonizm niemiecki odpowiadał Florian Miedziński, który uważał, że należałoby zmienić całość obrazu Ziem Zachodnich i poprawić poziom życia społeczeństwa na Ziemiach Zachodnich<sup>76</sup>. Jego zdaniem najlepszą odpowiedzią na niemiecki rewizjonizm byłoby przywrócenie Zachodniej Agencji Prasowej. Instytucja taka istniała w Poznaniu do roku 1949, lecz później, na skutek wielu błędnych decyzji politycznych wymierzonych bezpośrednio we Władysława Gomułkę, została zlikwidowana.

---

<sup>74</sup> B. Czwojdziański, *Jeszcze o herbie Koszalina*, „Głos Tygodnia” 1956 (dodatek społeczno-kulturalny do „Głosu Koszalińskiego” 1956, nr 137), nr 22, s. 2.

<sup>75</sup> B. Dopierała, *O niezakłamanym obraz naszej przeszłości*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 31–32, s. 2.

<sup>76</sup> F. Miedziński, *Kierunek Ziemie Zachodnie*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 31–32, s. 5.

Miedziński widział potrzebę przybliżenia na łamach prasy polskiej i międzynarodowej sprawę Ziem Zachodnich.

Prasa regionalna kreowała wizerunek powrotu po wiekach na Ziemię Odzyskane, czego dowodem miały być zabytki średniowieczne. Wszystko, co pochodziło z tej epoki, było opisane jako dziedzictwo słowiańskie, czyli polskie. Tymczasem z czasów piastowskich na Pomorzu Zachodnim nie zachował się żaden obiekt murowany. Doszukiwano się każdej więzi, która mogłaby je w jakikolwiek sposób z nim łączyć, nawet przez wpływ architektury polskiej, co wcale nie było prawdą. Na zarzuty przedstawicieli ziomkostw próbowano odpowiadać stwierdzeniem, iż na Pomorzu Zachodnim zachowały się wyraźne ślady dziedzictwa kulturowego Słowian, czyli pozostałości kultury polskiej. Najważniejszym celem było wzbudzenie poczucia bliskości osadników z nowym miejscem zamieszkania. Trudno określić, czy cel ten został osiągnięty, jeśli poczucie tymczasowości na Pomorzu Zachodnim występowało nader często.

### **Średniowieczne zabytki, jako pomniki kultury słowiańskiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956**

W przewodnikach turystycznych średniowieczne zabytki zachodniopomorskie przedstawiano jako spuściznę kultury słowiańskiej. Takie podejście docierało bardzo szybko do kształtującego się społeczeństwa na Pomorzu Zachodnim. Czesław Piskorski ukazał w swych publikacjach średniowieczne zabytki Szczecina jako piastowskie dziedzictwo, będące dowodem polskości tych ziem<sup>77</sup>. W analizowanym okresie opracował przewodniki turystyczne, które z założenia przedstawiały słowiańską przeszłość Pomorza Zachodniego związaną z historią Polski<sup>78</sup>.

Znaczącym opracowaniem dotyczącym historii i zabytków Pomorza Zachodniego była praca *Pomorze Zachodnie* z serii „Ziemię Staropolskie”<sup>79</sup>. Po latach Edward Serwański opisał zaangażowanie prof. Zygmunta Wojciechowskiego w zdobyciu środków finansowych na takie wydawnictwa u wszechwładnego działacza komunistycznego Jakuba Bermana<sup>80</sup>. W pierwszej części tej pracy

<sup>77</sup> C. Piskorski, *Zabytki piastowskiego Szczecina*, Szczecin 1946; idem, *Szczecin – piastowski gród*, w: *Szczecin. Miasto–port–okolice*, Szczecin 1947.

<sup>78</sup> C. Piskorski, *Szczecin i dolne przyodrze*, Warszawa 1948; idem, *Szczecin i okolice*, Warszawa 1948.

<sup>79</sup> „Ziemię Staropolskie”, t. II, cz. 1 *Pomorze Zachodnie...*

<sup>80</sup> E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003, s. 254.

autorzy podkreślali słowiański charakter regionu. Opisanie zostały wszystkie dziedziny, w których można było powołać się na słowiańską przeszłość – od pomników kultury po etnografię. Wyszczególniono średniowieczne zabytki, które świadczyły o słowiańskiej przeszłości Pomorza Zachodniego. Kościół św. Wojciecha w Wolinie, wzniesiony na miejscu pogańskiej świątyni Słowian przez misję św. Ottona, przedstawiono jako miejsce pochówku pierwszego biskupa Pomorza – Wojciecha, kapłana polskiego. Podobnie ukazano katedrę w Kamieniu Pomorskim, którą w 1172 roku wznosić miał Konrad, następca biskupa Wojciecha, również rzekomo pochodzący z Polski. W Stargardzie Szczecińskim o słowiańskiej przeszłości świadczyć miał najstarszy w dolnym mieście kościół św. Marcina (obecnie nieistniejący). W Szczecinie polskość Pomorza Zachodniego unaoczniać miał natomiast kościół św. św. Piotra i Pawła, poświęcony w czasie misji św. Ottona w 1124 roku.

Inną dyscypliną, która miała uzasadniać polskie prawa do Ziemi Zachodnich, była prehistoria. Archeologia miała mówić o etnicznych prawach Polski do Pomorza Zachodniego. Józef Kostrzewski wysunął za Wojciechem Kętrzyńskim<sup>81</sup> tezę o autochtonicznym pochodzeniu Słowian na tym terenie w okresie kultury łużyckiej.

Oprócz zabytków i historii świadczących o związkach z Polską przedstawiono pozostałości słowiańskiej kultury ludowej. Większość Ziemi Odzyskanych była tylko w niewielkim stopniu zamieszkała przez ludność polską, w przeważającej mierze byli to polscy robotnicy sezonowi. Na Pomorzu Zachodnim tylko nieznaczny obszar, zamieszkały przez ludność kaszubską, mógł się poszczycić występowaniem kultury i języka słowiańskiego. Właśnie wobec braku ludności używającej na co dzień języka polskiego lub słowiańskiego zaczęto doszukiwać się w kulturze ludowej dowodów mówiących o słowiańskim pochodzeniu różnych zwyczajów, ubiorów oraz budownictwa wiejskiego. Czynniki etnograficzne, obok etnicznego, miał być jednym z argumentów przemawiających za naszymi prawami historycznymi do Pomorza Zachodniego<sup>82</sup>. Najwięcej takich przykładów, oprócz obszaru kaszubskojęzycznego, dostarczyć miał region pyrzycki. Wykorzystano tu opracowania niemieckiego historyka Roberta Holstena, przedwojennego profesora w pyrzyckim gimnazjum, na temat pochodzenia lokalnego stroju

---

<sup>81</sup> Prekursorem tezy o autochtonicznym pochodzeniu Słowian był Wojciech Kętrzyński, który podjął polemikę z nacjonalistyczną historiografią niemiecką na temat zasięgu Słowian w starożytności, głosząc tezę o autochtonicznym pochodzeniu ludności słowiańskiej na Pomorzu. M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia...*, s. 31.

<sup>82</sup> Patrz przypis 45.

ludowego<sup>83</sup>, a w serii „Atlas polskich strojów ludowych” Agnieszka Dobrowolska opisała pochodzenie pyrzyckiego stroju<sup>84</sup>. Zainteresowanie pyrzycką kulturą ludową wynikało z dużego podobieństwa lokalnego ubioru do stroju kaszubskiego. W tym rejonie, zdaniem Bożeny Stelmachowskiej, budownictwo wiejskie miało się rzekomo wywodzić ze słowiańskich kontyn, aczkolwiek uległo pewnym procesom rozwojowym<sup>85</sup>. Przetrwała pamięć o dawnych słowiańskich miejscach kultu. Najwięcej relikwów etnograficznych znajdowano w obrzędowości i folklorze. Rok obrzędowy na wsi pyrzyckiej był podobny do znanego w Polsce centralnej, stąd w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku promowano folklor pyrzycki, nawiązując do słowiańskich tradycji w tym regionie, choć w dużej mierze było to sztucznie przedstawiane.

Najważniejszym dla władz pomnikiem historycznym mówiącym o słowiańskiej przeszłości na Pomorzu Zachodnim był Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami miasta Szczecina w dniu 2 kwietnia 1946 roku ten zabytkowy obiekt określono jako „Zamek ks. Słowiańskich”, co niewątpliwie miało zwiększyć szanse w pozyskaniu subwencji państwowych na jego odbudowę:

Zamek ks. Słowiańskich, pochodzi z 13 wieku. Zarówno sam zamek, jak i otoczenie kompletnie wypalone na skutek działań wojennych, w obecnym stanie grozi całkowitą zagładą, zwłaszcza sklepień górnych party<sup>86</sup>.

Władze wojewódzkie wykorzystały odkrycie w krypcie zamkowej sarkofagów przedstawicieli rodu Gryfitów. W korespondencji do władz centralnych odpowiednio dobierano argumenty o dotacje państwowe na zabezpieczenie, ich zdaniem, tego cennego pomnika kultury słowiańskiej. W dniu 10 listopada 1946 roku Stanisław Malessa, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Szczecinie, a zarazem przewodniczący Komisji Konserwatorskiej,

---

<sup>83</sup> R. Holsten, *Woher stammt die Weizackertracht? Ein Beitrag zur heimatlichen Volkskunde*, Stettin 1911; idem, *Aus dem pyritzer Weizacker*, Stettin 1914.

<sup>84</sup> A. Dobrowolska, *Strój pyrzycki*, Wrocław 1955, seria „Atlas polskich strojów ludowych”, cz. I *Pomorze*, z. 1.

<sup>85</sup> B. Stelmachowska, *Czego nie starła nawałnica (relikty etnograficzne kultury ludowej)*, seria „Ziemie Staropolskie”..., s. 241.

<sup>86</sup> APS, Zespół 349, RDPP w Szczecinie 1945–1950, sygn. 24. Protokoły i sprawozdania komisji konserwatorskiej 1946–1947, Sprawozdanie z prac Tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami miasta Szczecina sporządzone przez Helenę Kurcysz w dniu 18 IV 1946 r. We wszystkich cytowanych dokumentach zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

zwrócił się do Prezydium Rady Ministrów o pomoc w ratowaniu Zamku Książąt Pomorskich:

Pozwoliłem sobie zwrócić uwagę na istotną konieczność zabezpieczenia Zamku piastowskiego w Szczecinie. W dniu 24 września 1946 r. odkryto groby Piastów a w dniu 7 października zawałiła się jedna z piękniejszych sal gotyckich, szczęśliwie ocalała po bombardowaniach i dwu letniej akcji wpływów atmosferycznych. Załączam fotografie grobów książąt a także dla przykładu stan Sali jedno kolumnowej. Zawalenie nastąpiło po dwóch [dniach] ulewy. Zamek piastowski może wyniku deszczów i wpływów atmosferycznych stracić swój charakter średniowiecznej kultury wznoszonej jakby nie było przez lud i władców Pomorza, którzy do późnych lat 16 wieku kołatali o przyjęcie w poczet członków Rzeczypospolitej Polskiej. Łącznie z ruinami zniknie bardzo ważne świadectwo jedynej strażnicy Słowian u wrót morskich. Na tym wzgórzu, jak stwierdzają stare kroniki, było grodziszcze Wendów z obronnym zamkiem. Podobnie jak zamek na Wawelu przedstawia dziś wartość świadectwa kultury polskiej w skali ogólnoludzkiej, tak zamek w Szczecinie może wykazać wielką wartość kultury słowiańskiej (Łużyckiej)<sup>87</sup>.

Premier Osóbka-Morawski z rezerw budżetowych przeznaczył na zabezpieczenia Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie subwencję w kwocie 3 mln zł<sup>88</sup>. Według wspomnień Jerzego Kędzierskiego, który pełnił wtedy funkcję wicedyrektora Szczecińskiej Dyrekcji Odbudowy, odkrycie grobów Piastów zrobiło duże wrażenie na prezydencie Bolesławie Bierucie, który osobiście przeznaczył wymienioną kwotę, co nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach archiwalnych<sup>89</sup>. Z kolei Helena Kurcysz w swoich reminiscencjach inaczej opisała okoliczności otrzymania subwencji na zabezpieczenie zamku, jak i wydarzenie związane z odkryciem sarkofagów książąt z dynastii Gryfitów:

Uzbrojona w owe zdjęcia [sarkofagów] i wspólnie z całą Komisją zredagowaliśmy memoriał, pojechałam do Warszawy, do premiera. Był nim wówczas Osóbką-Morawski, a jego sekretarką Maria Stpiczyńska, moja towarzyszką z Majdanka. Jej

<sup>87</sup> *Ibidem*, sygn. 22. Korespondencja dotycząca robót zabezpieczających Zamek piastowski, kościół św. Jakuba, Ratusza, kamiennicy Loitzów 1945–1948. Pismo Tymczasowej Komisji Opieki nad Zabytkami miasta Szczecina do dyrektora Prezydium Rady Ministrów Michała Pankiewicza z dnia 10 X 1946 r.

<sup>88</sup> *Ibidem*, UWS 1945–1950, sygn. 5090; Protokoły komisji konserwatorskiej w sprawie zabytków Szczecina 1946–1947, Protokół posiedzenia Komisji Konserwatorskiej w Szczecinie z dnia 12 X 1946.

<sup>89</sup> J. Kędzierski, *Wspomnienia z odbudowy i zagospodarowania Szczecina i województwa Szczecińskiego w latach 1946–1949*, cz. I, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, z. 3, s. 191–192.



zawdzięczam uzyskanie audiencji. Pan premier przydzielił nam „ciepłą ręką”, z własnych funduszy, dość pokaźną kwotę na dalsze zabezpieczenie Zamku. Niemcy celowo nie ujawniali krypty i złożenie w niej sarkofagów. Pochowani w nich byli książęta zachodnio-pomorscy, z rodu Gryfitów, który był rodem słowiańskim, bardzo skoligaconym z Piastami<sup>90</sup>.

Autorka opisała również odkrycie wczesnośredniowiecznej osady słowiańskiej, które wzbudziło powszechne zainteresowanie środowisk naukowych:

Przy dalszych pracach remontowych w kaplicy zamkowej – natrafiliśmy na fragment muru z gotyckiej cegły, biegnącego niemal dokładnie po łuku. Był to mur cmentarny, okalający dawną kaplicę św. Ottona, z XIV wieku. Odkopując w dalszym ciągu ów mur, już na dziedzińcu, odkryliśmy ślady wczesnohistorycznej osady słowiańskiej z VIII wieku. To była nie lada sensacja. Odbiła się szerokim echem po całej Polsce. Natychmiast przybyła do Szczecina ekipa archeologów, pod kierownictwem mgr. Tadeusza Wieczorowskiego. Badania rozpoczęte w tamtych latach, trwają do dziś. Objęły swym zasięgiem nie tylko Szczecin, ale i wiele miejscowości naszego województwa, jak Wolin, Kamień Pomorski, Cedynia i inne. Każde odkrycie, każde wykopalisko, świadczy niezbić o słowiańskiej przeszłości ziemi szczecińskiej<sup>91</sup>.

Fragment tych wspomnień potwierdza, jak dużą wagę przykładano do znalezisk kultury słowiańskiej. Dla ówczesnych władz wyniki prac archeologicznych miały wymiar propagandowy, zarówno polityczny, jak i naukowy, albowiem z jednej strony świadczyły o słowiańskości regionu, a z drugiej były kontrargumentem wobec żądań niemieckich rewizjonistów. Był to trochę iluzoryczny dowód, mówiący o historii sprzed kilkunastu wieków, a nie sprzed kilkadziesiąt lat, ale do celów propagandowych bardzo przydatny. Zamek szczeciński był oczkiem w głowie ówczesnych władz wojewódzkich. Bardzo często w latach 1946–1956 administracja terenowa w planach inwestycyjnych używała określenia Zamek Piastowski. Słowiańska przeszłość miała być decydującym argumentem w pozyskaniu dotacji państwowych na odbudowę tego obiektu. O stanowisku władz wobec słowiańskich zabytków najlepiej świadczy opinia przedstawiona przez Piotra Zarembe, ówczesnego prezydenta Szczecina, dotycząca dzielnicy staromiejskiej:

Na szczecińskim Starym Mieście, gdzie nie przetrwały widoczne ślady ze słowiańskiej zabudowy nie będzie się dokonywać rekonstrukcji zburzonych kamienic,

---

<sup>90</sup> H. Kurcysz, *Moje pierwsze lata w Szczecinie. Fragmenty wspomnień*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, z. 3, s. 192.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 193.

a jedynie zachowany będzie historyczny układ przestrzenny i zapełni się go współczesną zabudową<sup>92</sup>.

W wyniku podjętych decyzji zrezygnowano w tym kwartale miejskim z zabezpieczenia i odbudowy architektury z przełomu XIX i XX wieku<sup>93</sup>. Bezpośrednim tego rezultatem była rozpoczęta w 1948 roku budowa tzw. arterii nadodrzańskiej, uformowanej na gruzach zabudowy ciągnącej się wzdłuż nabrzeża Odry. Obecnie przeważa pogląd, że budowa tej arterii odsunęła dzielnicę staromiejską od rzeki<sup>94</sup>. Według ówczesnych władz w pierwszej kolejności należało zabezpieczyć lub odbudować zabytki o słowiańskich korzeniach, a następnie zabytki średniowieczne, które również zaliczano do słowiańskich pomników kultury.

W styczniu 1952 roku przedstawiciele Zarządu Okręgowego PTTK w Szczecinie, Czesław Piskorski i Bolesław Czwojdziniński, zwrócili się do władz wojewódzkich o zachowanie bruków ulicznych na szczecińskim Starym Mieście<sup>95</sup>. W piśmie do władz stwierdzono:

Słowiańskie zabytki są zwiedzane przez dziesiątki tysięcy turystów polskich. Istnienie bruków jest konieczne. Tymczasem bruki się tutaj usuwa jak śmieci, a nawet nawozi się gruzy. Czyni to wrażenie wśród zwiedzających, jakby szczecinianie o zabytki polskości zupełnie nie dbali.

Zarząd Okręgowy PTTK w Szczecinie przedstawił raport o stanie zabytków Szczecina, które w większości przypadków były w tragicznej kondycji, i zwrócił się z prośbą do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o natychmiastową interwencję i zabezpieczenie tych nielicznych zabytków, jakie po ostatniej wojnie pozostały w Szczecinie z dawnych słowiańskich lat. Do takich zabytków piastowskiego Szczecina zaliczono płytę pamiątkową słowiańskiego księcia Barnima I, która znajdowała się w kościele św. Jakuba<sup>96</sup>.

---

<sup>92</sup> P. Zaremba, *Problemy odbudowy Szczecina*, „Przegląd Budowlany” 1946, nr 5, s. 153.

<sup>93</sup> H. Orlińska, S. Latour, *Szczecin*, w: *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, red. W. Zin, t. 1 *Miasta historyczne*, red. W. Kalinowski, Warszawa 1986, s. 444–445.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

<sup>95</sup> APS, zespół Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, WKiSz, sygn. 6410; Wykazy obiektów, plany prac konserwatorskich, 1950–1952; Raport w sprawie stanu zabytków na terenie miasta Szczecina z dnia 5 I 1952.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Protokół IX posiedzenia PMRN odbytego w dniu 29 I 1952 r. pod przewodnictwem ob. Polczyka Bernarda.

### Zakończenie

Polska myśl zachodnia na Pomorzu Zachodnim została oparta na podstawach iluzorycznych. Wyszukiwanie polskości i poloników mówiących o słowiańskiej przeszłości tego regionu często było interpretowane dość naiwnie. Należy się zastanowić, czy do polskich osadników docierała perswazja związana z powrotem Polski na ziemię piastowskie i czy oddziaływała na pozytywny stosunek przybyszów z różnych regionów do nowego miejsca zamieszkania. Dla osadników pochodzenie słowiańskie Pomorza Zachodniego było ważne raczej w niewielkim stopniu, istotniejsze były inne czynniki. Inaczej przedstawia się podejście do tego problemu następnego pokolenia mieszkańców Pomorza Zachodniego, które ten region traktowało jako „małą ojczyznę”. Właśnie do tego pokolenia, generacji urodzonej już na Pomorzu Zachodnim, najbardziej dotarła polska myśl zachodnia.

Należy pamiętać, skąd czerpano wyobrażenia o ziemiach piastowskich. Powstanie historiografii naukowej nie wyzwoliło z subiektywnego postrzegania przeszłości, tkwiącego w kulturze ludowej i pamięci historycznej wątków o własnych dziejach. Historiografia czy też literatura pozytywistyczna zajęły się irracjonalnym i fikcyjnym opracowywaniem wątków z przeszłości, pochodzących z epoki romantyzmu, z baśni i mitów kultury ludowej, a także z historiografii przednaukowej. W tych kategoriach należy rozpatrywać postrzeżenie ziem piastowskich na zachodzie Polski, które zostały zgermanizowane i zintegrowane z niemiecką wspólnotą polityczną. Były to resentymenty rodzącego się nacjonalizmu. Ze stanem tym nie mógł się pogodzić już Jan Długosz, który stworzył pogląd o możliwości restytucji ziem polskich ze Śląskiem włącznie<sup>97</sup>.

Myśl zachodnia zawiera typowe elementy tego zjawiska, w kategoriach obiektywistycznych łącząc wątki pansjonizmu i mityczne postrzeżenie dziejów. Jej główną ideą było wykazanie „obiektywnych” uwarunkowań, które miały stwarzać perspektywę reunifikacji dawnych ziem piastowskich aż po Odrę. Tak więc myśl zachodnia opierała się na założeniach poprzednich epok, które według ich twórców byłyby możliwe do jej naukowego uzasadnienia. Wiele badań szczegółowych, opartych na solidnym materiale źródłowym z historii, archeologii, etnografii i językoznawstwa, w zasadzie spełniało warunki pozytywistycznej koncepcji nauki. Nie zmienia to jednak faktu, że u ich podstaw leżały narodowe mity i nostalgia za utraconą narodową wielkością. Prace naukowe, które można

---

<sup>97</sup> K. Maleczyński, *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1946, s. 6, 93–94.

utożsamiać z polską myślą zachodnią, pozostawały w czystej korelacji z publicystyką oraz z popularną edukacją historyczną. Więż ta sprzyjała niebywale popularyzacji myśli zachodniej, a jednocześnie była dla niej wielkim obciążeniem.

Badacze reprezentujący polską myśl zachodnią starali się w swych publikacjach szczegółowo wykazać na przykładach, jak duże znaczenie ma obszar Pomorza Zachodniego w dostępie Polski do Morza Bałtyckiego. Podkreślano, iż region ten ma strategiczne i cywilizacyjne znaczenie dla rozwoju kraju, uzasadniając tym samym konieczność powrotu do Polski tego obszaru. Powoływano się na argumenty historyczne, próbowano wykazać odwieczną polskość tych ziem. Gremialnie sprawę Pomorza Zachodniego rozpatrywano w szerszym kontekście, co było rezultatem odwiecznej walki polsko-niemieckiej o supremację nad wybrzeżem Morza Bałtyckiego.

W realizacji polskiej myśli zachodniej należy pamiętać o roli Kościoła katolickiego<sup>98</sup>. Duchowieństwo katolickie było wyrazicielem tej myśli. Księża przyciągali wiernych na nowe, nieznane kulturowo ziemie, dzięki ich zaangażowaniu polonizacja przebiegała nader szybko. Kościół realizował politykę powrotu na Ziemię Odzyskaną<sup>99</sup>, utrwałał w społeczeństwie wiedzę historyczną o tych piastowskich ziemiach, a duchowieństwo stało się wyrazicielem polskiej racji stanu.

Reasumując, należy dodać, że na Pomorzu Zachodnim nie wytworzył się ośrodek myśli zachodniej. Centrum polskiej myśli zachodniej pozostał Poznań, to tam powstawała większość publikacji dotyczących Pomorza Zachodniego. W województwie szczecińskim powyższą myśl urzeczywistniały pojedyncze osoby, w tym m.in. Bolesław Czwojdziniński, Czesław Piskorski, Roman Łuczywek i Piotr Zaremba.

## Bibliografia

- Bagiński H., *Gospodarcze uzasadnienie żądań terytorialnych dorzecza Odry*, Londyn 1945.
- Barciński F., *Bogactwa naturalne Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie gospodarcze dla Polski*, Poznań 1947.
- Błoński A., *Wracamy nad Odrę. Historyczne, geograficzne i etnograficzne podstawy zachodnich granic Polski*, Londyn 1942.

---

<sup>98</sup> Zob. ks. dr Z. Krauze, *Dwulecie działalności Kościoła na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim*, Kalendarz Ziemi Odzyskanych na rok pański 1948, Niższe Seminarium Duchowne w Gorzowie Wlkp. 1947.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 21.

- Chrażchol M., *Kościół Mariacki w Baniach zabytkiem z czasów Krzywoustego*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 17.
- Czekańska M., *Z biegiem Odry*, Poznań 1946.
- Czwójdziński B., *Jeszcze o herbie Koszalina*, „Głos Tygodnia” 1956 (dodatek społeczno-kulturalny do „Głosu Koszalińskiego” 1956, nr 137), nr 22.
- Czwójdziński B., *O koszalińskich herbach*, „Głos Tygodnia” 1956 (dodatek społeczno-kulturalny do „Głosu Koszalińskiego” 1956, nr 72), nr 11.
- Dobrowolska A., *Strój pyrzycki*, Wrocław 1955, seria „Atlas polskich strojów ludowych”, cz. I Pomorze, z. 1.
- Dopierała B., *O niezakłamanym obraz naszej przeszłości*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 31–32.
- Gomułka W., *Ziemie Odzyskane integralna część Polski (przemówienie wygłoszone na wiecu w Warszawie w dniu 8 września 1946 r.)*, Warszawa 1946, s. 9.
- Grabski W.J., *Polska nad Nisą, Odrą i Pasłęką*, nakładem autora, kwiecień 1945.
- Grabski A.F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2006.
- Gustowski L., *Polska a Pomorze Odrzańskie*, Poznań 1946.
- Gustowski L., *Upośledzenie portu szczecińskiego pod zaborem prusko-niemieckim*, „Strażnica Zachodnia” 1947, nr 1–3.
- Helsztyński S., *W piastowskich grodach Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1946.
- Holsten R., *Aus dem pyritzer Weizacker*, Stettin 1914.
- Holsten R., *Woher stammt die Weizackertracht? Ein Beitrag zur heimatlichen Volkskunde*, Stettin 1911.
- Jarkiewicz Z., *Aspekty polityczne Polskiej granicy zachodniej. Konflikt polsko-niemiecki, poczynając od pierwszej wojny światowej*, Londyn 1954.
- Jasiński J., *Kwestia pojęcia Ziemie Odzyskane*, w: *Ziemie Odzyskane 1945–2005 / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Kędzierski J., *Wspomnienia z odbudowy i zagospodarowania Szczecina i województwa Szczecińskiego w latach 1946–1949*, cz. I, „Przegląd Zachodniopomorski” 1993, z. 3.
- Kielczewska M., Grodek A., *Odra – Nisa najlepsza granica Polski*, Poznań–Warszawa 1945.
- Koreywo M., *Uczynić z Zamku Piastowskiego w Szczecinie obiekt użytkowy?*, „Kurier Szczeciński” 1949, nr 211.
- Kościół Mariacki w Baniach zabytkiem z czasów Krzywoustego*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 157, s. 4.
- Krauze Z., *Dwulecie działalności Kościoła na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim*, Kalendarz Ziem Odzyskanych na rok pański 1948, Gorzów Wlkp. 1947.
- Krukowski S., Kostrzewski J., Jakimowicz R., *Prehistoria ziem polskich*, t. 1, 1939.

- Kurcyusz H., *Moje pierwsze lata w Szczecinie. Fragmenty wspomnień*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1994, nr 3.
- Kwilecki A., Tomaszewski W., *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. A. Kwilecki, Warszawa–Poznań 1980.
- Labuda G., *Wielkie Pomorze w dziejach Polski*, Poznań 1947.
- Ludat H., *Słowianie – Niemcy – Europa*, Marburg–Poznań 2000.
- Madajczyk P., *Polska myśl zachodnia w polityce komunistów polskich*, „Przegląd Zachodni” 1997, nr 3.
- Maleczyński K., *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*, Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1946.
- Męclewski E., *Ziemie Odzyskane i odzyskani ludzie*, Poznań 1946.
- Miedziński F., *Kierunek Ziemie Zachodnie*, „Ziemia i Morze” 1956, nr 31–32.
- Mitkowski J., *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946.
- Modrzew, *Dziedzictwo Piastów. Rzecz o polskiej granicy zachodniej*, Narodowy Instytut Wydawniczy 19 III 1944.
- Mroczo M., *Polska myśl zachodnia 1918–1939 (Kształtowanie i upowszechnianie)*, Poznań 1986.
- Na zachód – po dziedzictwo Weletów. Polska przejmuje tereny na zachód od Szczecina*, „Kurier Szczeciński” 7–8 X 1945, nr 1.
- O Ziemie Polskie na Zachodzie*, Wydawnictwo Oddziału Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, styczeń 1945.
- O Ziemie Zachodnie (Zbiór artykułów)*, Seria Biblioteczka Peperowca, Warszawa–Łódź–Lublin 1945.
- Oczy na zachód*, „Szaniec” 29 VII 1940.
- Od świątyni pogańskiej – do kościoła katolickiego. Po 800 latach znów w rękach polskich*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 27.
- Odbudowa zabytkowego kościoła w Gryfinie*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 82.
- Odbudowa zabytków w województwie koszalińskim*, „Głos Koszaliński” 1954, nr 52.
- „Ojczyzna” 1939–1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrewicz, Poznań 2004.
- Odkrycie fundamentów kościoła św. Ottona. Dalsze roboty zabezpieczające na Zamku Szczecińskim*, „Kurier Szczeciński” 1947, nr 184.
- Orlińska H., Latour S., *Szczecin*, w: *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, red. W. Zin, t. 1 *Miasta historyczne*, red. W. Kalinowski, Warszawa 1986.
- Piskorski C., *Byliśmy, jesteście i będziemy*, „Pionier Szczeciński” 5 IX 1945, nr 1.

- Piskorski C., *Krypta książąt pomorskich na zamku szczecińskim zostanie dziś uroczystie odsłonięta*, „Kurier Szczeciński” 1954, nr 110.
- Piskorski C., *Kto jest winien rozebrania najcenniejszego zabytku Wielkiego Szczecina?*, „Kurier Szczeciński” 1956, nr 114.
- Piskorski C., *Szczecin i dolne przyodrze*, Warszawa 1948.
- Piskorski C., *Szczecin i okolice*, Warszawa 1948.
- Piskorski C., *Szczecin odbudowuje najstarszą swoją parafię*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 262.
- Piskorski C., *Szczecin – piastowski gród*, w: *Szczecin. Miasto–port–okolice*, Szczecin 1947.
- Piskorski C. *Zabytki piastowskiego Szczecina*, Szczecin 1946.
- Piskorski C., *Zamek Piastów Szczecińskich*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 259.
- Piskorski C., *Zamki Pomorza Zachodniego to dowody wysokiej kultury mieszkańców i wpływów polskiej architektury*, „Kurier Szczeciński” 1952, nr 190, s. 4.
- Pogranicze*, t. 2, opr. M. Czeakańska, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze 1942.
- Polskie zabytki w Czaplunku*, „Kurier Szczeciński” 1946, nr 82.
- Rajewski Z.A., *Biskupin gród prasłowiański*, z. IV z cyklu *Prasłowiańszczyzna i Polska pierwotna*, Warszawa 1947.
- Rajewski Z.A., *Ziemie zachodnie w świetle wykopalisk, niektóre pomniki naszej i pobratyńskiej dawności*, Warszawa 1947.
- Rudnicki M., *Pomorze i Pomorzanie*, Poznań 1926.
- Serwański E., *O społeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych*, Poznań 1946.
- Serwański E., *Polska na starym dziejowym szlaku*, w: *Ziemie Odzyskane – odzyskani ludzie. Z współczesnych zagadnień Ziem Odzyskanych*, Poznań 1946.
- Serwański E., *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003.
- Stelmachowska B., *Czego nie starła nawałnica (relikty etnograficzne kultury ludowej)*, w: *Ziemie Staropolskie*, t. II, cz. 1 *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, Poznań 1949.
- Strauchold G., *Myśl zachodnia i jej realizacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1957*, Toruń 2003.
- Wojciechowski Z., *Dwa ośrodki państwowotwórcze w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” (Lwów) 1937.
- Wojciechowski Z., *Pomorze a pojęcie Polski Piastowskiej*, „Rocznik Gdański” 1935.
- Wojciechowski Z., *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*, Toruń 1933.
- Zalewska A., *Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości*, w: *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. S. Tabaczyński i in., Poznań 2012.
- Zaremba M., *Wielka Trwoga*, Warszawa 2011.

Zaremba P., *Problemy odbudowy Szczecina*, „Przegląd Budowlany” 1946, nr 5.  
*Ziemie powracające: obraz geograficzno-gospodarczy. Pomorze Zachodnie, Przyodrze, Pogranicze*, t. 2, opr. M. Czekalska, Tajne Wojskowe Zakłady Wydawnicze 1942.  
„Ziemie Staropolskie”, t. II, cz. 2 *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, Poznań 1949.

## RECEPTION OF THE POLISH WESTERN IDEAS IN WESTERN POMERANIA IN 1945–1956

### SUMMARY

The objective of the article is to present the reception of the Polish Western ideas in Western Pomerania in 1945–1956.

The author concentrates on the assimilation of the ideas in question and on the popularisation of the information on the Slavic past of Western Pomerania among its inhabitants. After the Second World War the Polish historians, being under political pressure, gave up dealing with problems of the Jagellonian period of the Polish history (in Western Pomerania). Instead, they turned their attention to problems of western ideas. The Polish historians decided to concentrate their efforts on the justification of the legality of Poland's new western borders and on the confirmation of the Polish character of the Recovered Lands. The people connected with the western ideas denied and belittled the German influences in the past of those lands. They concentrated on the relics of the Piast past of those lands. Those relics, considered to belong to the Polish culture, were to familiarise settlers with the new surroundings. The objective of the people connected with the Polish western ideas was to create a new cultural landscape saturated with the Slavic past of Western Pomerania and its political links with Poland. It was important to generate historical and cultural bonds, and a sense of intimacy of cultural heritage of Pomerania among settlers coming from different parts of Poland. The Polish western ideas in Western Pomerania were based on illusory foundations. Searching for the Polish relics in Pomerania that certified its Slavic past was – in some cases – interpreted in a fairly naïve way. Some groups of Polish settlers were open to the persuasion which was to convince them that Poland had come back to the Piast lands, and such settlers more easily adopted a positive attitude to their new surroundings. Yet, the Slavic roots of Western Pomerania were not so important for the majority of the settlers. There were other factors that counted more than the past. The subsequent generations of the Pomeranian inhabitants took a different attitude: they treated the region as their little homeland. It was just the second generation that was the most susceptible to the Polish western ideas, it was the generation already born in Pomerania. Yet, in Western Pomerania there was no centre to propagate the Western ideas, they were propagated by individual people.